



KS. JANUSZ CHYŁA\*

PELPLIN–TORUŃ

Daniel-Ange, *Dalej niż śmierć. Wieczne Boże Narodzenie*, tłum. A. Frej, Pelplin, Bernardinum 2015, s. 252.

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2015.045>

Współczesna kultura próbuje wszystkie cele ludzkiego życia zamknąć w doczesności. W konsekwencji człowiek z coraz większą trudnością radzi sobie z cierpieniem i śmiercią. A próby obłaskawienia tych krańcowo trudnych doświadczeń poprzez negację (wyparcie ze świadomości, ucieczka w aktywizm) lub banalizację (gry komputerowe, film, desakralizacja), okazują się złudne. Czy jesteśmy więc skazani na totalną porażkę i ostateczną rozpacz, wynikającą ze „zmowy milczenia”? Czyżby człowiek wobec dramatu przemijania pozostaje skazany na samotność tudzież beznadziejną rozpacz?

W książce *Dalej niż śmierć. Wieczne Boże Narodzenie* – dopełniającej jedenaście wcześniej opublikowanych medytacji nad życiem Jezusa – znany francuski pisarz i ksiądz Daniel-Ange stawia jeszcze inne pytania: „Jak rozpoznać, znaleźć, napotkać Pana po Wniebowstąpieniu? Innymi słowy: jak odnaleźć Go – czy raczej: pozwolić Mu się odnaleźć – w moim życiu, dziś, w tym świecie i w epoce, w której żyję?” (s. 5). Autor szuka

---

\* Ks. Janusz Chyła – prezbiter diecezji pelplińskiej, dr nauk teologicznych, adiunkt na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, wykłada teologię dogmatyczną.

odpowiedzi na te oraz wiele innych pytań. Patrzy na życie doczesne z perspektywy „innego brzegu”.

Daniel-Ange nie obawia się podejmować trudnych tematów egzystencjalno-moralnych takich, jak: samobójstwo, aborcja, eutanazja, choroba i śmierć dziecka. A także tematów teologicznych, jak możliwość wiecznego odrzucenia Boga przez człowieka. Czyni to z zaangażowaniem, odwagą, jaką daje wiara oraz rozum nią oświecony. Ich tworzywem są doświadczenia osobiste oraz przeżycia ludzi spotkanych przez autora. Mądrość wydobywa on również ze skarbca Kościoła, jakim jest nauczanie oraz życie świętych.

Język omawianej pozycji jest silnie osadzony w Biblii i piękny w formie. Wynika to między innymi z wykorzystanych źródeł. Poza tekstami natchnionymi, wykorzystano literaturę piękną, dzieła filozoficzne. Refleksje, do głębi przeniknięte osobistym świadectwem autora, sprawiają, że nie tylko dobrze się je czyta, ale zawarta w nich mądrość, trafia przez umysł do serca. Nie tracą one przy tym na wartości *stricte* intelektualnej. Raczej ją wzmacniają. Czytelnik może spojrzeć na przemijanie – własne czy bliźnich – bez nadmiernego lęku, z nadzieją oczekiwania „punktu kulminacyjnego”, czyli przyjścia Chrystusa w chwale. Lektura książki *Dalej niż śmierć. Wieczne Boże Narodzenie* pomaga w zagubionym świecie ocalić to, co w życiu najważniejsze.

Autor przedstawił omawiane zagadnienia w trzech częściach. Poprzedza je *Uwertura*, a dopełnia *Punkt kulminacyjny*. Każda z części podzielona jest na trzy rozdziały. W rozdziałach znajdują się paragrafy i punkty, które czynią strukturę książki przejrzystą. Podział taki pomaga w medytacyjnej lekturze poszczególnych fragmentów. Główną kanwę, na której zbudowana jest narracja, stanowi osiem błogosławieństw. Stąd też liczba osiem pojawia się w każdym z rozdziałów, stanowiąc punkt odniesienia dla prowadzonego wyводу.

W *Uwiercie* autor stawia kluczowe dla życia, śmierci człowieka pytania: „Dlaczego istnieję? Ku czemu podążam? Jaki jest sens, kierunek i znaczenie mojego życia? [...] Jak dojść do Nieba, do mojej ziemi ojczystej? Jak uzyskać do niego wizę? Jak uniknąć piekła? Jak się uratować czy raczej – pozwolić się uratować? I jeszcze: jak pomóc innym, by zostali uratowani? Jak zagrozić im drogę ku potępieniu, wprowadzić ich na drogę ku Niebu? Jak otworzyć ich na wiekuiste szczęście?” (s. 9).

Odpowiedź na te, jak też inne pytania rozpisana jest na kolejne rozdziały. Charakterystyczny zapis słowa „Niebo” wielką literą, świadczy o rozumieniu eschatologicznego spełnienia ludzkiego życia w komunii osób. Rzeczywistości Nieba odpowiada bardziej stan bytowania niż miejsce. Niebo to Ktoś w Kim i z Kim człowiek żyje, a nie coś.

Pierwsza część, nosząca tytuł *Na tym brzegu*, zawiera refleksje o śmierci. Spontaniczną reakcją, budzącą się w konfrontacji z nią, jest lęk. Próby uporania się z nieuchronnością śmierci, prowadzą do pewnego paradoksu: „Z jednej strony staramy się usunąć śmierć; z drugiej wszędzie ją... promujemy! Chwalimy samobójstwo, osłaniamy je, towarzyszymy mu. Zabijamy do woli, zwłaszcza w stadium największej kruchości, hipersensywności: w momencie pojawienia się życia i u jego naturalnego schyłku” (s. 14). Ostatecznie w obliczu nieuchronności śmierci pozostajemy bezradni. Bunt czy płacz wobec śmierci są wspólne człowiekowi oraz Bogu. I dlatego Bóg: „Zanurzył się w niej, by ją przekroczyć, by do głębi nasycić ją miłością i w ten sposób sprawić, by lęk rozproszył się w spokojnej ufności” (s. 23n). W dalszej części książki autor przedstawia „Osiem gwiazd naszego ostatecznego Bożego Narodzenia oraz Adwentu, który je przygotowuje”. Przy pomocy słów kluczy „przewidzieć, przygotować, uprzedzić” przedstawia zróżnicowany stosunek do nadchodzącej śmierci. Czyni to, nawiązując do historii ludzi przygotowujących się do przejścia przez jej próg. W zakończeniu pierwszej części Daniel-Ange pisze o konieczności towarzyszenia człowiekowi umierającemu. „Idealem jest móc umrzeć w domu, pośród swoich mebli i znajomych przedmiotów, do których przyzwyczało nas i przywiązało życie. A przede wszystkim w otoczeniu bliskich” (s. 56).

Część druga, zatytułowana *Przejście*, poświęcona jest samej chwili śmierci. Tym razem „osiem różnych twarzy ogromnej tajemnicy” otwiera rozważania. Noszą one wspólny tytuł *Godzina najwyższej miłości*. Chwila śmierci rozpatrywana jest pod różnymi kątami widzenia: 1. „Godzina prawdy – chwila ubóstwa”; 2. „Sądzeni z miłości, przez Miłość i w Miłości – doświadczenie Światła”; 3. „Wszystko przemija – oprócz miłości. Nic nie przechodzi dalej – oprócz Miłości”; 4. „Obecny w Obecności – otoczony obecnościami”; 5. „W końcowym momencie obecność kochającej Mamy”; 6. „Kapłan mojej śmierci, celebrujący ją jak Eucharystię”; 7. „Chleb pielgrzymów na ostatni etap”; 8. „Och! Jaki On piękny!”. Następnie Daniel-

-Ange podejmuje trudne z punktu widzenia etycznego i medycznego zagadnienie uśmierzenia bólu, aż po całkowite wyłączenie świadomości oraz informowania pacjenta o jego terminalnym stanie. Przy całej złożoności tematu czytamy: „Chory ma prawo do prawdy. Powiedziana z niesłychaną delikatnością, wlewa w serce wielki pokój. On wie, że się go nie oszukuje” (s. 102). Dramatycznym skutkiem utraty wiary w nadprzyrodzony sens ludzkiego życia, są próby zawłaszczenia przez człowieka tego, co należy do Boga. Antidotum na pokusę eutanazji, przedstawianej jako wyraz współczucia, jest uznanie życia za dar otrzymany od Boga. „On mi je powierzył, złożył w rękach mojej wolności. Jednak ziemski kres tego danego życia już do mnie nie należy” (s. 103). Ostatnie słowo na temat życia nie należy do śmierci. Wiara w Chrystusa otwiera perspektywy, które śmierć wydaje się całkowicie zamykać. Dla ludzi, którzy zostają w doczesności, ważne jest pożegnanie, żałoba, celebrowanie liturgiczne, a także przetransponowanie w duchu modlitwy relacji na nową płaszczyznę.

*Drugi brzeg. Albo za siódmym morzem* to tytuł trzeciej – ostatniej i najbardziej obszernej – części książki. Zasadniczą sprawą, na którą zwrócona jest tu uwaga czytelnika, to los człowieka po śmierci. „Tym, co ostatecznie się liczy, nie jest samo przejście, ale to, ku czemu się przechodzi (s. 136). Wywód porządkują trzy zasadnicze kwestie eschatologiczne: Niebo, piekło, Czyściec. Pierwsza z nich rozumiana jest jako „Królestwo, w którym jaśniej jedynie Piękno; istnieje jedynie Miłość; panuje jedynie Światłość; triumfuje jedynie Życie” (s. 136). Drugą kwestią jest piekło określane jako „Przepaść, która przyprawia o zawrót głowy” (s. 179). Natomiast Czyściec (podobnie jak Niebo pisany wielką literą) to „Jutrzenka, która promieniuje radosną nadzieją” (s. 200). W centrum tych trzech zagadnień jest miłość. W pierwszym przypadku jako przyjęta i twórczo odwzajemniona. Tu znów autor wraca do liczby ewangelicznych błogosławieństw. Rozpatruje Niebo jako: ogród, miasto, dom Ojca, apostołską pracę, radość, widzenie Boga, Ogień Miłości, zwycięskie królowanie. Obrazy te cechuje duża dynamika życia. Trudno odnaleźć w nich nudę i bezczynność, z jaką niebo bywa kojarzone. W przypadku piekła miłość jest odrzucona. Bóg nie odwołuje swojego życzliwego stosunku wobec żadnego człowieka. Gdyby to uczynił, nie byłby sobą. A Bóg przecież nie może przestać być Bogiem. Dramat odrzucenia leży zatem po stronie człowieka. Nie przesądzając o statystyce wyboru takiej opcji, autor pisze: „Idą do piekła jedynie

ci, którzy za wszelką cenę chcą się tam dostać, którzy o to proszą, mówią o tym, wykluczając się samemu ze wspólnoty” (s. 189). Sposób wyrażenia tego „pragnienia”, zaprzeczającego najgłębszym tęsknotom ludzkiej duszy, nie musi mieć charakteru werbalnego. Nienawiść, pycha, odrzucenie Boga i komunii z bliźnimi, może utrwalić się na wieczność. Trzeci stan –bytowanie po śmierci – Czyściec, staje się zrozumiały również w odniesieniu do miłości. W tym wypadku wymaga ona oczyszczenia. Czyściec nie jest jakimś obozem karnym. Daniel-Ange uważa, że „rzeczywistość niezręcznie nazywana Czyścem jest dziś jedną z najpilniejszych, ale i najbardziej pocieszających prawd, które należy głosić, zgłębiać, kochać” (s. 200). Czyściec to „nowicjat Nieba”. Podobnie jak wcześniej, w liczbie osiem ujęte są różne aspekty dojrzewania do pełni życia. Jest nią komunია z Bogiem i ludźmi. Umożliwia ją Chrystus Zmartwychwstały.

*Punkt kulminacyjny. Przyjście w chwale, kiedy przemienią się nasze ciała*, nie stanowi klasycznego zakończenia. To próba sięgnięcia w przyszłość przez rozum, oświecony wiarą. W tym kontekście pojawia się też zapowiedź kolejnej książki – *La passerelle vers l'Éternel, ou l'Essen-Ciel* – w której temat Paruzji ma być szerzej omówiony. *Punkt kulminacyjny* jest też zarysem teologii ciała zbudowanej na prawdzie wiary, mówiącej o przeznaczeniu człowieka do życia w wieczności pełnią osobowego rozwoju jako istoty duchowo-cielesnej.

*Dalej niż śmierć. Wieczne Boże Narodzenie*” od strony warsztatu naukowego jest książką solidnie napisaną, zawierającą wiele cennych odnośników, pozwalających na poszerzenie i pogłębienie podjętych zagadnień. Nie stanowi ona jednak teoretycznego traktatu. Jest raczej zaproszeniem do wspólnej wędrówki ku Miłości, jaką jest Bóg. Ostateczny finał wędrówki ta osiąga w Niebie. Ale już teraz możemy poznać jej smak: „Miłość to wieczność w czystej postaci. Ten, kto kocha – już przeszedł ze śmierci do życia. Już żyje poza śmiercią. Miłość sprawia, że przeskakuje się granicę ziemia-Niebo” (s. 165). Daniel-Ange, o klasycznych sprawach, dotyczących teologii śmierci i perspektywy wieczności, mówi w nowy sposób, z dużym ładunkiem duszpasterskiej wrażliwości. Świadczy to nie tylko o jego wiedzy na temat traktatu eschatologicznego, ale także życiowej mądrości zdobytej dzięki kapłańskiej posłudze.

Lektura omówionej pozycji pozwala żywić nadzieję, że cel jej napisania – nakreślony we wstępie: „Ach! Gdyby te ubogie strony mogły

pomóc, choćby jednemu, nie oblać końcowego egzaminu, nawet jeśli jest możliwość poprawki, dostać na czas wizę do Nieba, przeżyć ostatnie dni na ziemi w świetle i pięknie [...] Wtedy mój czas nie będzie stracony. Wtedy będę szczęśliwy” (s. 10) – zostanie osiągnięty w przypadku niejednego czytelnika. Ale to już nie zależy tylko od lektury tej czy innych książek.